



SZCZENIĘ (NIE)DOSKONAŁE

KATARZYNA KUCHARSKA

Wszyscy chcielibyśmy, żeby nasze psy były grzeczne i szczęśliwe. Jednak wychowanie szczenięcia to skomplikowany proces, na który składa się wiele czynników. I choć genetyka ma bardzo duże znaczenie, to nie zapominajmy, że od zwierzęcia powinniśmy wymagać tego, czego go nauczyliśmy.



Zachowania i reakcje młodego psa mogą mieć dwa podłoża – genetyczne i epigenetyczne, czyli wynikające z doświadczeń. Do tego należy wziąć pod uwagę okres życia płodowego, bowiem już wtedy docierają do psa bodźce, które w pewien sposób kształtują jego osobowość. Badania potwierdzają, że jeśli ciężarna suka jest narażona na stres, to jej potomstwo będzie bardziej nerwowe i strachliwe. Ponadto, jeśli czynniki stresogenne pojawiły się w trzecim trymestrze ciąży, to szczenięta mogą wykazywać dużą nadwrażliwość emocjonalną i mieć mniejsze zdolności uczenia się. Na charakter psiaka wpływa również płeć rodzeństwa z tego samego miotu. Przykładowo, jeśli w miocie przeważają samce, to w wodach płodowych pojawia się więcej męskich hormonów (androgenów), których obecność wpływa na wszystkie szczenięta.

FAZY ROZWOJU SZCZENIĘCIA

Analizując pierwsze tygodnie życia psa, możemy w nich wyróżnić kilka faz. Pierwsza z nich, charakteryzująca się zwiększoną wrażliwością, przypada na okres neonatalny i trwa od urodzenia mniej więcej do końca drugiego tygodnia życia. W tym okresie psy nie widzą ani nie słyszą. Pozostałe zmysły działają u nich jednak całkiem sprawnie, zatem wskazana jest delikatna stymulacja malucha, która dostarczy bardzo niewielkich dawek stresu, a przez to będzie miała nieoceniony

wpływ na dalsze kształtowanie się osobowości psa. Chodzi tu o bardzo delikatne, krótkie podnoszenie zwierzęcia, dotykanie go schłodzoną dłonią itp.

Wraz z drugim tygodniem życia szczenięcia zaczyna się okres przejściowy, który trwa mniej więcej tydzień. Psy zaczynają widzieć i słyszeć, a także same się poruszać. Pojawia się świadomość społeczna, a szczenięta zaczynają się razem bawić, merdać ogonami i powarkiwac. W tym okresie można psu podawać różne przedmioty do obwąchania, pozwalać na eksplorację domu, stawiając malca na różnych podłożach. Samodzielne wyprawy pomogą szczenięciu w wykształceniu kolejnej niezwykle ważnej umiejętności – rozwiązywania napotkanych problemów.

Następnie rozpoczyna się okres socjalizacji, który trwa do 12. tygodnia życia. To w tym czasie szczenięta przeważnie trafiają do nowych domów. Jest to najważniejszy okres w rozwoju psiaka, gdyż doświadczenia, które teraz go spotkają, odbiją się na całym jego życiu. Pies uczy się życia w grupie społecznej, wszystko, co teraz mu pokażemy, będzie się składało na pełniejszy obraz świata. Im więcej bodźców pies otrzyma, tym lepiej będzie sobie radził w życiu. Niemniej wszystko musi się odbywać z umiarem, stopniowo. W okresie socjalizacji następuje bowiem również faza lękowa, która pojawia się między 8. a 11. tygodniem życia. Głodny świat małego psa może wtedy łatwo uwrażliwić się na jakiś bodziec. Zaleca się nie kupować ani nie adoptować szczeniaka w tym wieku, a jeśli już musi to nastąpić, to dobrze, jeśli nowy opiekun będzie miał możliwość poznania się z psem, przyzwyczajenia go do siebie.

Biorąc psa do swojego domu, pamiętajmy, by poprosić hodowcę lub pracownika schroniska o coś, co będzie psu znane i co możemy ze sobą zabrać. Może to być zabawka, ulubiony kocyk... coś, czego zapach będzie psu znany w nowym miejscu i ułatwi adaptację do nowego etapu życia.

WIELKIE PRZYGOTOWANIA

Pomimo starannej socjalizacji nie da się do końca przygotować psa do życia w innym domu z innymi ludźmi. To na opiekunach spoczywa odpowiedzialność za wychowanie szczenięcia, nauczenie go życia w nowej rodzinie i przede wszystkim sprawienie, żeby pies czuł się w niej dobrze. Od czego zacząć?

Jeśli to możliwe, poznajmy szczeniaka, zanim weźmiemy go do domu. Odwiedzajmy hodowlę lub schronisko, by zwierzę skojarzył dobrze nasz zapach. Kolejnym krokiem jest przygotowanie domu. Uprzątnijmy z podłogi wszystkie drobne elementy, które pies mógłby zjeść lub pogryźć (np. niezabezpieczone kable), zwińmy drogi dywan, na którym absolutnie nie chcielibyśmy znaleźć niespodzianki od nowego członka rodziny, pozbadźmy się odświeżaczy powietrza rozpylających w domu intensywny zapach, który dla malca może być drażniący.

Przed pojawieniem się psa dobrze również przygotować potrzebne dla niego akcesoria. Legowiska, choć przeznaczone dla psów, niejednokrotnie bardzo intensywnie „pachną nowością”. Dobrze więc nabyć je wcześniej i porządnie wywietrzyć, aby zneutralizować zapach pośłania. Warto również zaopatrzyć się w maty do nauki czystości. Na rynku, poza tradycyjnymi podkładami higienicznymi, dostępne są maty o zapachu trawy. Dzięki nim pies, który jeszcze nie potrafi kontrolować swoich potrzeb fizjologicznych, załatwi się w wyznaczonym miejscu, gdyż zapach skojarzy mu się z terenem otwartym. Maty te natychmiast neutralizują nieprzyjemny zapach, a dzięki specjalnej technologii wykonania doskonale chłoną wilgoć i są odporne na drapanie pazurami. Na rynku dostępne są również spraye, których zapach ma wpłynąć na podświadomość psa i wskazać mu miejsce przeznaczone do załatwiania potrzeb fizjologicznych.

Warto też zadbać o akcesoria codziennego użytku, czyli obrozę lub szelki, a także smycz. Wybierając smycz, należy zwrócić uwagę, by była ona stosunkowo długa (np. 3 m), dzięki czemu pies będzie mógł względnie spokojnie eksplorować środowisko podczas spaceru. Unikajmy tych automatycznie wysuwanych, gdyż uczą psa nawyku chodzenia na napiętej smyczy, co skutkuje często nadmiernym ciągnięciem i problemami podczas spacerów.

PIERWSZE CHWILE RAZEM

Wyprawa po najmłodszego członka rodziny powinna być jak najspokojniejsza, podobnie jak powrót do domu. Idealnie, jeśli psiak sam będzie mógł do nas podejść, zainicjować kontakt, a także docelowo samodzielnie przekroczyć próg naszego domu. Aby ułatwić psu nawiązanie kontaktu, należy unikać pochylania się nad nim. Najlepiej jest przykucnąć, wyciągnąć rękę w jego kierunku i poczekać. Być może szczeniak od razu do nas podbiegnie i zasypie nas pieszczotami. Możliwe jednak, że będzie potrzebował czasu, który powinniśmy mu dać. Im bardziej człowiek jest otwarty na „osobowość” psa, tym lepszą relację w przyszłości zbudują.

W pierwszych dniach, kiedy szczenię jest w domu, unikajmy gości, długich spacerów i wielu nowych bodźców. Dajmy psu czas na poznanie nas i nieznanego mu otoczenia. Możemy nagradzać dobre zachowanie, podając psu wcześniej kupione przysmaki. Warto zwrócić uwagę na ich jakość i skład. Unikajmy kolorowych kostek dostępnych na sztuki, w zamian za to kupmy produkty zapakowane, których skład jest wyraźnie opisany przez producenta, bez konserwantów, glutenu i innych niepotrzebnych dla małego brzucha dodatków.

CZAS DLA SIEBIE

Szczenię, choć bardzo dużo śpi, to w chwilach aktywności będzie domagało się zabaw. Bardzo dobre dla jego rozwoju są zabawy węchowe. W tym celu możemy ukrywać przysmaki i uczyć psa szukania ich, układać z nich ścieżkę czy chować je pod pojemnikami, spod których pies będzie musiał je wydobyć.

Doskonałą, dość męczącą dla psa, ale też niesamowicie rozwijającą zabawą jest tworzenie mu tzw. wzbogaconego środowiska. Chodzi o pozwolenie psu na swobodne eksplorowanie rzeczy normalnie dla niego niedostępnych, np. podejście do rozłożonej parasolki czy dzwoniących dzwoneczków. W tym przypadku sprawdzają się też maty węchowe, w których można ukryć wiele stymulujących do węszenia niespodzianek.

W wieku młodzieńczym dobrze również zacząć wychowywać psa. To wcale nie za wcześnie! To wręcz idealny moment na wypracowywanie dobrych nawyków w relacji. Naukę dobrze rozpocząć od komend, które są zabawą, np. podawanie łapy, przybijanie piątki czy turlanie. Z czasem niezwykle ważne okaże się wprowadzenie komend „do mnie”, „zostań”, „na legowisko”, „zostaw” itp. Ucząc psa komend, zwróćmy uwagę na kilka ważnych elementów. Po pierwsze, komendę poprzedzamy imieniem zwierzęcia, aby zwrócić jego uwagę. Po drugie, komendę wydajemy tylko raz, nie

mówimy: „Azor siad, no siad, usiądź wreszcie” itd. Po trzecie, do każdej komendy warto dołączyć sygnał niewerbalny – dla psów mowa ciała jest niezwykle ważnym elementem komunikacji, który ułatwia zrozumienie naszych intencji. Po czwarte – nagradzamy. I tu ważna uwaga – należy różnicować nagrody. Niech to będą dobre przysmaki, czasem zabawa, innym razem pochwała słowna. Należy pamiętać, że w sytuacji trudnej, np. jeśli pomimo rozpraszających bodźców pies posłusznie przyszedł zwołany komendą „Azor, do mnie”, to należy mu się coś ekstra. Warto mieć w zanadrzu coś bardzo przez psa pożądanego, np. miękki filet mięsny, który będzie podawany właśnie w takich momentach.

CZY SĄ ZŁE ZABAWY?

Z zasady zabawy nie są złe. Złe mogą być ich konsekwencje, z którymi ani zwierzę, ani człowiek nie zawsze potrafią sobie poradzić. Najczęstszym problemem, który zgłaszają behawiorystom świeżo upieczeni opiekunowie psa, jest gryzienie rąk, nóg, nogawek spodni itp. Zapytani, czy drażnią się z psiakiem rękoma, odpowiadają... że tak. Dlaczego więc od psiego dziecka wymagają, żeby odróżniło rękę czy stopę, która się z nimi bawi, od tej, która się porusza przy innych czynnościach? Jeśli nie chcemy, by pies nas podgryzał, konsekwentnie nie pozwalamy na zabawę naszymi rękoma i nogami, a kiedy pies ją inicjuje, wprowadzamy w to miejsce zabawkę.

Jeśli już mowa o zabawkach – należy unikać szarpania się ze szczeniakiem szmatkami czy przeznaczonymi do tego akcesoriami. Działa młodego psa są jeszcze dość miękkie, zęby mleczne niedawno wyszły, za chwilę zaczną się wymieniać na stałe, a taka zabawa może powodować ich obruszenie i nieprawidłowy wzrost kolejnych.

Kontrowersyjna dla wielu osób jest zabawa piłką. Wielu opiekunów uważa, że pies „musi się wybiegać”, więc na spacerze rzucają psu piłkę, a ten położy się zmęczony, by odpoczywać. Pościg za piłką uruchamia naturalny instynkt pogoni, który znacząco podnosi poziom hydrokortyzolu. Jeśli opiekun jest tego świadomy i po takiej „nakręcającej” zabawie pomoże psu się uspokoić, np. długim spacerem, podaniem kości do żucia lub masażem, to bardzo dobrze. Częściej, niestety, pies zostawiany jest sam sobie. I choć faktycznie leży i odpoczywa, to jego organizm długo jeszcze pozostaje pobudzony.

Wychowanie psa jest złożonym procesem, który nie „robi się sam”. Od zwierzęcia powinniśmy wymagać tego, czego go nauczyliśmy. Niby oczywiste, ale w praktyce niejednokrotnie o tym zapominamy. ■



Katarzyna Kucharska

Dziennikarka i behawiorystka. Od wielu lat związana z Przytuliskiem dla Zwierząt w Głownie i Towarzystwem Przyjaciół Zwierząt „Arkadia” w Głownie. Prowadzi terapie psów i kotów, a także warsztaty dla dzieci i dorosłych, dotyczące budowania dobrych relacji z psami. Pisze, mówi i uwrażliwia innych na dobro zwierząt. Behawiorystka marki 8in1.

Czy wiesz, że...
W pierwszych dniach, kiedy szczenię jest w domu, unikajmy gości, długich spacerów i wielu nowych bodźców. Dajmy psu czas na poznanie nas i nieznanego mu otoczenia.